

Manosfera, czyli bunt upokorzonych samców

Agnieszka Graff

Ośrodek Studiów Amerykańskich, Uniwersytet Warszawski

Opowieść o mężczyznach jako ofiarach feminizmu ma długą historię, sięgającą połowy XIX wieku; pojawiała się też podczas tak zwanych wojen kulturowych w latach 80. i 90. jako jeden z wątków fali antyfeminizmu określanej mianem *backlash* [Faludi]. W ostatniej dekadzie dyskurs upokorzonej męskości nie tylko się zintensyfikował i spopularyzował, ale też upolitycznił, stając się jednym z kluczowych elementów nowej politycznej formacji, tak zwanej alter-prawicy. Upolityczniona mizoginia rozwija się tu w splocie z dyskursem rasistowskim, a w skrajnych przypadkach powoduje akty morderczej przemocy wobec kobiet (zamachy tzw. inceli). Męskie subkultury funkcjonują głównie w sieci, w formie wspólnot gromadzących się na forach dyskusyjnych (tzw. *message boards* działających w ramach serwisów takich jak 4Chan i Reddit) oraz wokół blogów tematycznych. Uczestnicy tej wirtualnej przestrzeni, tak zwanej manosfery, są anonimowi, co sprzyja eskalacji agresji i nienawiści. Sprzyja jej także wewnętrzna logika świata online: uczestnicy tworzą grupy o jednorodnych poglądach (tzw. bańki), a najpopularniejsze posty i komentarze to te najbardziej wyraziste.

W głośnej książce *Angry White Men* (2013) Michael Kimmel określił stan emocjonalny sfrustrowanych białych mężczyzn jako „zawiedzione poczucie uprzywilejowania” (*aggrieved entitlement*). Poczucie krzywdy i straty miesza się tu z gniewem, a źródłem udręki jest przekonanie, że utracone prawa czy przywileje są białym mężczyznom

po prostu należne [16-17]. Autor spekulował, że jeśli ów resentyment doprowadzi do mobilizacji politycznej, to będzie ona nakierowana na przeszłość raczej niż przyszłość [24]. Dwa lata po ukazaniu się książki męskie subkultury internetowe podryfowały w kierunku prawicy alternatywnej, formacji, która walnie przyczyniła się do wyborczego zwycięstwa Donalda Trumpa.

Alt-right to pozbawiony struktur organizacyjnych amorficzny ruch polityczny, w którym spójną ideologię zastępuje silna tożsamość opozycyjna i kontrkulturowa: sprzeciw wobec feminizmu, islamu, ruchu Black Lives Matter, „politycznej poprawności” oraz czegoś mglistego, co *alt-right* nazywa „globalizmem”. Alter-prawicowcy uważają się za wrogów establishmentowej polityki zarówno po lewej, jak i prawej stronie, za outsiderów zdominowanej przez liberalną lewicę kultury Zachodu [Wendling 3]. Tę rzekomą hegemonię określają mianem Katedry (*the Cathedral*), a w celu jej zburzenia rozpowszechniają złośliwe memy, pseudoinformacje (*fake news*) i uprawiają trolling internetowy. Początki alter-prawicy to serwis 4Chan, a w jego ramach zwłaszcza forum dyskusyjne /pol/ „Politically Incorrect”, które powstało w 2011 roku i niemal natychmiast zostało zdominowane przez ruchy rasistowskie, oraz nieco mniej radykalny Reddit. Internetowa mizoginia to zaledwie jeden z wątków czy nurtów alter-prawicy, postaram się jednak pokazać, że jest to wątek istotny.

Spędziłam w manosferze kilkaset godzin: czytałam pełne żalu i nienawiści do kobiet blogi, odsłuchiłam niezliczone podcasty i obejrzałam filmiki na YouTube; penetrowałam strony internetowe i fora skupiające członków mizoginicznych subkultur¹; tropiłam komentarze przedstawicieli alter-prawicy pod artykułami dotyczącymi męskości. Obecna praca to wstępny raport z moich poszukiwań. W pierwszej części przedstawiam główne założenia i wątki manosfery. Część druga to próba opisu specyfiki tego dyskursu: charakterystycznego słownictwa, tonu wypowiedzi, sposobów konstruowania odbiorcy, centralnych tropów i metafor. W trzeciej przyglądam się źródłom tego zjawiska – ekonomicznym, obyczajowym i kulturowym.

Smak czerwonej pigułki

Manosfera to bardzo zróżnicowany segment prawnego obiegu internetowego. Znajdziemy tu Obróńców Praw Mężczyzn (*Men's Rights Activists*, MRA, zwani też meninistami), Artystów Podrywu (*Pickup Artists*, PUA), Mężczyzn, Którzy Poszli Własną Drogą (*Men Going Their Own Way*, MGTOW), Dumnych Chłopców (*Proud Boys*) [Nagle 86-100] oraz inceli (*involuntary celibates*, czyli samotnych mimo woli). Wszystkie zakątki manosfery łączą przekonanie, że feminizm niszczy zachodnią cywilizację, wspólny jest też pewien szczególnie ironiczno-cyniczny klimat, który postaram się opisać w drugiej części tego szkicu. Grupy te dzielą jednak liczne antagonizmy. Specjaliści od trudnej sztuki zdobywania kobiet (PUA) uważają MGTOW za tchórzy i hipokrytów, którzy do nieudacznictwa dorobili sobie ideologię („własna droga” prowadzi jak najdalej od kobiet) [Nagle 95]. Wiele grup odcina się też od inceli, którzy mają na sumieniu kilka przerażających zamachów².

Centralna metafora manosfery pochodzi z filmu *Matrix* (1999) i jest nią czerwona pigułka oraz związana z nią narracja o przebudzeniu i buncie. Jak pamiętamy, w kultowym obrazie braci Wachowskich Neo dostaje od Morfeusza dwie pigułki: czerwoną i niebieską. Niebieska pozwala dalej spokojnie żyć w złudzeniu Matrixa, czerwona daje wiedzę o zniewoleniu ludzi przez maszyny. Neo wybiera pigułkę czerwoną i przystępuje do Ruchu

Oporu. The Red Pill to nazwa subredditu (rozbudowanego forum) działającego w ramach serwisu Reddit, jeden z ulubionych czasowników męskich subkultur (*to redpill*: pokazać ukrytą prawdę) oraz określenie tożsamościowe (*redpiller*). To także tytuł filmu dokumentalnego z 2017 roku autorstwa Cassie Jaye, młodej kobiety o feministycznych rzekomo poglądach, która penetruje ruch obrońców praw mężczyzn w celu (jak sama twierdzi) zdezawuowania go, ale zostaje przez swoich rozmówców przekonana – wybiera czerwoną pigułkę i porzuca feminizm.

Autor entuzjastycznej definicji tego pojęcia w internetowym słowniku Urban Dictionary zapewnia nas, że czerwona pigułka ma moc uzdrawiającą: mężczyzna, który ją połknął, podejmuje wyzwanie samodoskonalenia, a następnie doświadcza wzrostu powodzenia u kobiet [Truthcunt]. Perspektywa samych redpillersów jest bardziej mroczna: we własnych oczach są oni indywidualistami, którzy opuścili przytulne więzienie liberalizmu i zanurzają się stopniowo w niebezpiecznym, lecz wolnym świecie męskiej krzywdy i męskiej rewolucji. Niektóre z mizoginicznych subkultur (np. MGTOW i Proud Boys) nadają wędrówce ku wyzwoleniu formę kilkustopniowego wtajemniczenia. Proud Boys, którzy ograniczają korzystanie z pornografii i masturbacji do jednego razu w miesiącu, na jednym z etapów poddają aspirantów absurdalnej próbie: trzeba wymienić pięć nazw płatków śniadaniowych, będąc jednocześnie bitym przez członków wspólnoty.

Czerwona pigułka nie istnieje bez matriksa, a dla internetowych mizoginów jest nim polityczna poprawność i władza kobiet. Feminizm stanowi tu część większej całości, którą alter-prawica nazywa „neomarksistowskim postmodernizmem” i uważa za wszechwładnego hegemon. Ludzie, którzy wybrali niebieską pigułkę, żyją w oparach fałszywej teorii o władzy białych mężczyzn i działają na własną zgubę. Co ważne, pojęcia Red Pill równoległe z maskulinistami używają także ci alter-prawicowcy, których głównym przedmiotem zainteresowania była nie płeć, lecz rasa. Dla nich matriksem jest multikulturalizm. Grupy te w jakimś stopniu zachodzą na siebie, a rasa i płeć ściśle się ze sobą splatają w ideologii alter-prawicy. Autor polskiej strony internetowej „Świadomość Związków” (dawniej redpiller.pl) uważa wręcz, że feminizm jest w spisku z islamem, a ich wspólny cel to zniszczenie białej rasy.

Niektórzy badacze alter-prawicy pomijają wątek gender, uznając go za poboczny i nieistotny [m.in. Hawley]. *Alt-right* to dla nich współczesna mutacja starszych form radykalnej rasistowskiej prawicy, która dla pozyskania szerszego poparcia tworzy wokół siebie

¹ M.in.: <https://www.avoiceformen.com/>; <https://incels.me/>; <https://www.mgtow.com/>; <http://officialproudboys.com/>; <https://www.reddit.com/r/> (subfora: MensRights, TheRedPill, IncelTears, MGTOW); www.returnofkings.com.

² W 2014 r. najstrawniejszy z inceli, Elliot Rodger, zabił sześć osób i ranił czternaście w Isla Vista w Kalifornii; w 2015 r. Chris Harper Mercer zastrzelił dziewięć osób na terenie kampusu koledżu w Oregonie; w 2018 r. Alek Minassian wjechał furgonetką na chodnik w Toronto, zabijając dziesięć osób.

aure kontrkulturowości. Krzyże celtyckie i białe kaptury ustąpiły co prawda miejsca szykownym strojom i fryzynom (tzw. *fashy*, styl przypominający modę hipsterską), ciągłość zapewniają jednak liderzy obecni na radykalnej prawicowej scenie od lat 90., tacy jak Richard Spencer czy Jared Taylor. Osią ich myślenia o polityce jest przekonanie, że białej rasie grozi zagłada, istniejąca zaś mainstreamowa prawica abdykowała z roli jej obrońcy. Wendling i Nagle uważają płęć za jedną z centralnych obsesji alter-prawicy, a zarazem źródło jej politycznych sukcesów. Po pierwsze, biała rasa jest zagrożona dlatego właśnie, że osłabił ją feminizm. Po drugie, nie da się opisać historii alter-prawicy z pominięciem afery Gamergate, podczas której manosfera okazała się sercem, a nie boczną odnogą alter-prawicy. W telegraficznym skrócie Gamergate to konflikt, jaki rozegrał się w 2014 roku w środowisku twórców i krytyków gier wideo, a dotyczył rzekomej kontroli sprawowanej w tym światku przez feministki. Afera rozpoczęła się od plotki i rozrosła do gigantycznej nagonki na kobiety, które tworzą gry. Na fali zainteresowania tematem wypłynął między innymi Milo Yiannopoulos, jedna z kluczowych postaci ruchu. Gamergate to pierwsze pole bitwy, na którym wschodząca alter-prawica zmobilizowała się przeciw wspólnemu wrogowi – to obsesja na temat „politycznej poprawności” i rzekomej władzy kobiet w mediach i (pop)kulturze okazała się spoiwem ruchu [Wendling 63-69].

W ideologii manosfery nie istnieje coś takiego jak godna napiętnowania mizoginia, są tylko mężczyźni kłamliwie o mizoginię oskarżeni, ich gniew zaś (a także przemoc wobec kobiet) to przejaw rozpaczy, reakcja na wszechobecną mizandrię [Wendling 89]. Powtarzające się elementy tej opowieści to rzekomo zawyżane przez feministki statystyki dotyczące gwałtów, cenzurowane i wyciszane dane o przemocy (także domowej) wobec mężczyzn, dominacja kobiet w sądach rodzinnych i władza feministek w liberalnych mediach. Inny kluczowy wątek to niedostępność seksualna młodych kobiet i wynikająca stąd samotność młodych samców beta. Różne subkultury proponują różne rozwiązania tego problemu: od sztuki agresywnego podrywu (PUA) po porzucenie jakichkolwiek kontaktów z kobietami (MGTOW). Odrębny nurt manosfery skupia się na obronie praw mężczyzn: ojców nękanych przez sądy rodzinne i byłe żony, a także chłopców dyskryminowanych jakoby w zdominowanym przez kobiety systemie edukacji. Manosfera to także świat porad, w którym męskość traktuje się jako wyzwanie. Poradnictwo dotyczy samodyscypliny, dbałości o ciało oraz sposobów radzenia sobie z kobietami.

Afera Gamergate wzmogła wojowniczość manosfery, lecz dopiero pojawienie się kandydatury Trumpa ją upolityczniło. Autorzy studium subredditu RedPill opartego na analizie 1762 postów wykazali, że w latach 2013–2015 kultywowano tu świadomość antyfeministyczną, odcinając się jednak od jakichkolwiek politycznych sympatii. Uczestnicy byli zgodni, że wszelkie próby zmiany prawa na korzyść mężczyzn pozostaną bezowocne, a najlepszy sposób na pokonanie feminizmu to strategia seksualna (agresywny podryw, gwałty lub ignorowanie kobiet). Latem 2016 roku doszło do gwałtownej zmiany. Moderatorzy i najwyżej oceniani uczestnicy RedPill zaczęli systematycznie promować Trumpa jako triumfującego samca alfa, twierdząc, że należy go wspierać, bo to okazja, by osłabić feminizm [Dignam and Rohlinger]. Alter-prawica powitała prezydenturę Trumpa z entuzjazmem okraszonym charakterystyczną dla siebie przesadą, nazywając go „The Donald”, „Bogiem Imperatorem” i „Zbawcą” [Wendling 84]. Redaktor bloga Return of Kings pisał: „Jestem w stanie ekstatycznej radości, że mamy Prezydenta, który ocenia kobiety na skali 1–10 tak samo jak my i który tak jak my ocenia je za wygląd i kobiecość. [...] Być może wprowadzimy nowy cykl zatytułowany «Czy Trump by ją przeleciał?»” [Valizadeh].

Język manosfery: prowokacja, zwierzenie, postironia

Alter-prawica jest formacją zaskakująco ubogą w *soft power* – nie istnieją alter-prawicowe filmy ani powieści, nie ma alter-prawicowej sztuki ani sceny muzycznej. Twórczość alter-prawicy jest niemal w stu procentach internetowa (memy, strony internetowe, blogi, platformy dyskusyjne, podcasty i filmiki na YouTube) i silnie aluzyjna (najczęściej przywoływany film to *Podziemny krąg* Davida Finchera z 1999 roku; przedmiotem ironicznego kultu jest Taylor Swift). Zamiast oryginalnej twórczości *alt-right* posiada jednak wyrazisty styl. Język manosfery pełen jest idiosynkrazji, mniej lub bardziej hermetycznych odniesień kulturowych, niełatwych do rozszyfrowania skrótów i neologizmów oraz dziwacznych żartów, co do których trudno mieć pewność, czy istotnie są żartami (dotyczy to zwłaszcza wypowiedzi zachęcających do gwałtu i przemocy). Wycofywanie się ze szczególnie oburzających treści przez stwierdzenie, że to „tylko żart”, jest standardowym zabiegiem alter-prawicy. Wiele wypowiedzi ma na celu przyciągnięcie uwagi, spowodowanie oburzenia i dezorientacji (w języku *alt-right*: *triggering*).

Oto próbka cytatów z manosfery. Nie wybierałam tekstów najsławniejszych blogerów, lecz typowe wypowiedzi maskulinistów szeregowych, mieszczące się we wspólnym dla różnych subkultur wątku męskiej krzywdy,

władzy feminizmu i słusznego gniewu. Wybrałam teksty pisane językiem (w miarę) parlamentarnym:

„Feministki wolą oskarżać mężczyzn i używać wobec nich społecznej przemocy, niż rozwiązywać prawdziwe genderowe problemy. «Toksyczna męskość»? [...] Sprawcami 26 spośród 27 strzelanin w szkołach, które pochłonęły najwięcej ofiar, są młodzi mężczyźni wychowani przez samotne matki. Więc równie dobrze można w tym kontekście mówić o toksycznej kobiecości, ale tych statystyk nigdy nie usłyszycie w kontrolowanych przez feministki korporacyjnych mediach” [CharlieShogun].

„Jak to jest, że społeczeństwo nieustannie przedstawia kobiety jako niewinne, a mężczyzn jako beznadziejnych frajerów i popaprańców? [...] A może powinienem się zamknąć, przestać narzekać i «być mężczyzną»? Ale jak mam być mężczyzną, skoro mężczyźni się nie szanuje, tylko ich upokarza? Czy uda się to zmienić?” [Fowler].

„Obawiam się, że częściowo powiodły się feministyczne wysiłki, by zamienić nas w służalcze i pełne nienawiści do samych siebie pieski kanapowe [...]. [Gdy] poczujesz przyływ energii i męskiej wiary w siebie, idź wpełnij to g...o prosto w ich głupio wykrzywione feministyczne gęby” [Wiseman].

Podmiot mówiący tych wypowiedzi to upokorzony twarziel mierzący się z potęgą feminizmu i własną słabością. Czuje się w tych głosach smutek, ale także drwiący dystans wobec własnej wypowiedzi. Robert Siewiorek celnie opisał ten styl jako „ciągłą bekę”, na którą składają się „niedomówienia, dwuznaczności, mieszanka absurdu, pokraczności i dziwactw, nie zawsze świadoma siebie parodia i wygłup obliczony na wzbudzenie żenady”. W internetowym świecie rządzi postironia, czyli zdystansowany i zblazowany styl, w którym „łączy się to, co śmieszne i żenujące, z tym, co poważne – a szwów dostrzec nie sposób” [Siewiorek].

Jedną z ulubionych form komunikacji alter-prawicy jest używanie prześmiewczych nazw przedstawicieli lewicowych ruchów społecznych. Płatek śniegu (*snowflake*) to lewicowiec nadwrażliwy i narcystyczny; Wojownik o Sprawiedliwość Społeczną (SJW, *social justice warrior*) to agresywny obrońca politycznej poprawności; Tumblrina to nadwrażliwa i brzydka feministka, użytkowniczka serwisu Tumblr, uważanego za siedlisko lewicy kulturowej; wreszcie Normalisi (*normies*) to nudziarze i konformiści, którzy nie przyjmują do wiadomości alter-prawicowej prawdy o świecie. Wendling przytacza przykłady podszywania się pod SJW i wygłaszania absurdalnych deklaracji tożsamościowych oraz skarg na marginalizację [98].

Adresatem większości wypowiedzi w manosferze jest inny mężczyzna, który tak samo jak podmiot mówiący połknął czerwoną pigułkę – zna prawdę i czuje się z tą prawdą samotny. Ta samotność to dowód odwagi i niezależności; uczestnicy męskich subkultur często podkreślają swoją odrębność i indywidualizm, wielu uważa się za anarchistów. Autor zbioru opowiadań pod tytułem *Red Pill Tales from the Alt-Right*, jedyne przykłady alt-rightowej twórczości literackiej, jaki udało mi się znaleźć, pisze we wstępie do swojej książki: „Dedykuję te opowiadania samotnym, zagubionym, odrzuconym mężczyznom, którzy usiłują znaleźć dla siebie miejsce w coraz bardziej sfeminizowanym świecie Zachodu w roku 2016” [Pritchard]. Centralnym bohaterem manosfery jest samiec beta – mężczyzna pokonany, zlekceważony, a czasem też planujący okrutny bunt i odwet (terrorystyczne akty inceli noszą miano *beta rebellion*). Beta zdaje się akceptować własną niższość w stosunku do samców alfa, jest odbiorcą ich rad i przechwałek; podpatruje ich, bo marzy, by sam stał się alfa. Jako zbiorowość beta stanowią męski lud, któremu na odsiecz przybył Trump.

Próba zrozumienia: ekonomia, kultura, psychologia?

Skąd bierze się siła opowieści o upodlonej, upokorzonej męskości? Skąd niesłychana popularność auto-narracji agresywnego frustrata? Manosfera rozwinęła się w ciągu ostatniej dekady – jej początki to czas recesji, jaka nastąpiła po kryzysie bankowym z 2008 roku. Wiele wskazuje na to, że u podłoża obecnego „kryzysu męskości” leży właśnie kryzys ekonomiczny. Spójrzmy na dane. Recesja lat 2008–2010 dotyczyła w dużo większym stopniu przemysłu i budownictwa niż sektora publicznego i usług, dlatego kryzys dotknął mężczyzn znacznie boleśniej niż kobiety. W 2009 roku szacowano, że 78% miejsc pracy utraconych z powodu kryzysu należało do mężczyzn [Belkin]. Nie tylko częściej niż kobiety tracili pracę podczas kryzysu, ale też znacznie wolniej ją w kolejnych latach odzyskiwali [Whitmore Schanzenbach et al.; Amann]. Warto też pamiętać o rosnącej w tym okresie populacji samodzielnie żyjących kobiet [Traister]. Ogromna rzesza mężczyzn straciła zatrudnienie, podczas gdy kobiety – także te w ich najbliższym otoczeniu – nie tylko pracę zachowały, ale też często wybierały autonomię.

Męski resentyment wobec kobiet i alter-prawicowa opowieść o kobiecej dominacji nie są więc tylko przeniesieniem roszczeń ze sfery ekonomicznej na relacje między płciami. To także zniekształcone odbicie rzeczywistych tendencji kulturowych i demograficznych. Logika myślenia wielu uczestników manosfery jest następująca:

feminizm sprawił, że zmniejszyła się pula kobiet dostępnych samcom beta; tymczasem oni, jako mężczyźni, potrzebują seksu i mają do niego prawo; ergo: samce beta są ofiarami feminizmu. Angela Nagle, autorka głośnej książki o internetowych wojnach kulturowych *Kill All Normies*, dowodzi, że jest w tej dziwacznej kalkulacji sporo prawdy:

„Rewolucja seksualna [...] uwolniła zarówno kobiety, jak i mężczyzn od przymusu trwania w złych małżeństwach i poświęcania miłości dla dobra rodziny. Jednak efektem [...] jest wzrost bezdzietności i bezlitosna hierarchia seksualna. Wzorce, które zrodziły się wraz z zanikiem trwałej monogamii, przyniosły najatrakcyjniejszym mężczyznom większy wybór partnerek, tym zaś na dole hierarchii – większe szanse na celibat” [97].

Innymi słowy, opowieść o odrzuceniu przez kobiety jest w pewnym stopniu wynikiem... odrzucenia przez kobiety. Poczucie straty i frustracja są nie tylko szczere, ale też niebezpieczne. Groteskowe w tej opowieści jest tylko założenie, że mężczyźni mają prawo do seksu, i oczekiwanie, że społeczeństwo pozbawi kobiety autonomii, by mogli to prawo realizować.

Język mizoginiczny czerpie garściami z języka praw mniejszości i większość badaczy myśli o tym zjawisku w kategoriach zawłaszczenia (przykład: przejęcie kategorii dyskryminacji). Jednak zjawisko to można też interpretować jako przejaw szerszego trendu w kulturze: wzmocnienia pozycji ofiary jako podmiotu politycznego i uprawnienie tożsamości jako podstawy roszczeń. Reakcyjny dyskurs męski, w którego centrum jest skrzywdzony przez kobiety samiec beta, byłby wówczas nie tyle przykładem manipulacji czy zawłaszczenia przez prawicę dyskursu praw ukształtowanego przez ruchy emancypacyjne i równościowe, ile kolejnym przejawem polityki tożsamości, której logika zdominowała kulturę polityczną w ostatnich dekadach [zob. Lilla]. Dyskurs męskiej krzywdy można też interpretować jako symptom

ogromnego wpływu, jaki na społeczeństwa zachodnie, zwłaszcza amerykańskie, wywarł w ostatnich dekadach dyskurs terapeutyczny. Kultura terapii nie tylko wprowadziła do mainstreamu takie kategorie jak trauma, stres, uzależnienie, psychiczna rana czy wewnętrzne dziecko, ale też wykorzeniła z niego etos godności osobistej rozumianej jako „nieuskarżanie się”, nadając publicznej skardze rangę społecznego rytuału [zob. m.in. Illouz]. Manosfera to świat męskich zwierzeń i skarg oraz odpowiadających na te skargi porad. Uczestniczą w tym rytuale nawet incele-zamachowcy – każdy z nich, zanim nacisnął na spust czy pedał gazu, czuł się zobowiązany zwierzyć całemu światu ze swoich licznych traum i upokorzeń (jeden z tych tekstów, manifest Elliotta Rodgera pt. *My Twisted World*, ma rozmiary sporej książki). Paradoksalnie alter-prawica i manosfera stanowią więc niefortunne pokłosie idei, które dały początek rewolcie kulturowej lat 60. Kilka dekad aktywizmu na rzecz równości rasowej i równości płci w połączeniu z kulturowym wpływem psychoterapii zaowocowały kulturą, w której jedyne politycznie prawomocne i kulturowo zrozumiałe roszczenia to te oparte na przynależności do dyskryminowanej grupy tożsamościowej. W manosferze tą grupą stali się biali mężczyźni.

Nagle twierdzi przewrotnie, że źródłem siły dyskursów alter-prawicowych jest umiejętne zastosowanie w politycznej praktyce teorii hegemonii Gramsciego: ustawienie przeciwnika politycznego w roli hegemonu, samych siebie zaś w roli zbuntowanej przeciw establishmentowi kontrkultury, a następnie konsekwentne infekowanie ową „kontrkulturowością” głównego nurtu debaty publicznej [40-53]. Jeśli, jak dowodził Gramsci, zmiana polityczna podąża za zmianą kulturową, to warunkiem sukcesu jest przejęcie władzy nad ludzką wyobraźnią. To właśnie udaje się alter-prawicy. Fakt, że biała mężczyzna jako ofiara dyskryminacji zadomowił się w zbiorowej wyobraźni, stanowi największe bodaj osiągnięcie tej formacji.

LISTA PRAC CYTOWANYCH

- Amann, Susanne. “A Very Male Recession”. *Spiegel International*, 1 May 2009, <http://www.spiegel.de/international/germany/a-very-male-recession-men-hit-hardest-by-job-losses-a-622373.html>.
- Belkin, Lisa. “The New Gender Gap”. *The New York Times Magazine*, 30 Sep. 2009, <https://archive.nytimes.com/www.nytimes.com/2009/10/04/magazine/04FOB-wwln-t.html>.
- CharlieShogun. Comment on “So You Think You Know The Difference Between A Man And A Woman?”. *Reddit*, 29 Aug. 2018, https://www.reddit.com/r/MensRights/comments/9b9znc/so_you_think_you_know_the_difference_between_a/e51quvc/?context=3.
- Dignam, Pierce and Deana Rohlinger. “Misogynistic Men Online: How the Red Pill Helped Elect Trump”. *Forthcoming in Signs: Journal of Women in Culture and Society*, vol. 44, no. 3, Spring 2019.
- Faludi, Susan. *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciwko kobietom*. Translated by Anna Dzierzgowska. Czarna Owca, 2013.

- Fowler, W. Ryan. Review on "Red Pill Psychology: Psychology for men in a gynocentric world". *Amazon*, 18 Feb. 2018, <https://www.amazon.com/Red-Pill-Psychology-gynocentric-world-ebook/dp/B075W8RVJW>.
- Hawley, George. *Making Sense of the Alt-Right*. Columbia University Press, 2017.
- Illouz, Eva. *Saving the Modern Soul. Therapy, Emotions and the Culture of Self-Help*. University of California Press, 2008.
- Kimmel, Michael. *Angry White Men. American Masculinity at the End of an Era*. Nation Books, 2013.
- Lilla, Mark. *Koniec liberalizmu, jaki znamy. Requiem dla polityki tożsamości*. Translated by Łukasz Pawłowski. Biblioteka Kultury Liberalnej, 2018.
- Nagle, Angela. *Kill All Normies. Online Culture Wars from 4Chan and Tumblr to Trump and the Alt-Right*. Zero Books, 2017.
- Norris, Floyd. "Gender Gaps Appear as Employment Recovers from the Recession". *The New York Times*, 12 July 2013, <https://www.nytimes.com/2013/07/13/business/economy/gender-gaps-appear-in-employment-recovery.html>.
- Pritchard, Mark Anthony. *Red Pill Tales from the Alt-Right*. Independently Published, 2017.
- Siewiorek, Robert. "Powaga: beka z beki". *Dwutygodnik*, no. 148, 2014, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/5610-powaga-beka-z-beki.html>.
- The Red Pill*. Directed by Cassie Jaye. Jaye Bird Productions, 2016.
- Traister, Rebecca. *All the Single Ladies. Unmarried Women and the Rise of an Independent Nation*. Simon and Schuster, 2016.
- Truthcunt. "Red pill". *Urban Dictionary*, 15 Nov. 2015, <https://www.urbandictionary.com/define.php?term=red%20pill>.
- Valizadeh, Roosh. "What Donald Trump's victory means for men". *Return of Kings*, 11 Nov. 2016, <http://www.returnofkings.com/100669/>.
- Wendling, Mike. *Alt-Right. From 4Chan to the White House*. Pluto Press, 2018.
- Whitmore Schanzenbach, Diane, et al. "The Closing of the Jobs Gap. A Decade of Recession and Recovery". *The Hamilton Project*, 4 Aug. 2017, http://www.hamiltonproject.org/papers/the_closing_of_the_jobs_gap_a_decade_of_recession_and_recovery/?askzja.
- Wiseman, Ernest. "Become the Self-Sufficient and Self-Assured Man Who Feminists Love to Hate". *Return of Kings*, 18 May 2018, <http://www.returnofkings.com/174581/>.

ABSTRACT

The manosphere: rebellion of humiliated males

Agnieszka Graff

The manosphere is a right-wing online world inhabited by misogynistic subcultures, such as the Men's Rights Activism (MRA), Pick-Up Artists (PUA), Men Going Their Own Way (MGTOW), or incels. They all share the view that feminism is destroying Western civilisation; participants' identity is defined by a deep sense of hurt and longing for a change, or even a revolution. The text describes key themes of the manosphere, differences between subcultures and the relation between the manosphere and the wider political formation known as the alt-right. The discourse of the manosphere is characterised by a mocking and cynical style (post-irony), frequent occurrence of forms such as personal

confession and advice, as well as specific metaphors and cultural allusions. The paper's conclusions look into the economic, social, demographic and cultural sources of this phenomenon. Online misogyny is a continuation of earlier men's movements, a response to the economic crisis of 2008–2010, but it is also related to the dominance of therapeutic discourse identity politics in today's US culture.

Keywords: alt-right, manosphere, misogyny, therapy culture, post-irony